

Kto naprawi rozjeżdżone drogi?

data aktualizacji: 2019.02.20 autor: Anna Wrzesień



Nikomiu nie zależy na betonowaniu drogi na osiedlu domów jednorodzinnych. Niechby droga była gruntowa. Kłopot w tym, że staje się problemem, kiedy staje się drogą przelotową, albo dojazdem do budowy. Tego żadna gruntówka nie wytrzyma.

Dopóki nie rozpoczęto budowy ulicy Ireny Przybysz, mieszkańcy sąsiednich ulic gruntowych: Lutosławskiego, Herberta i Baczyńskiego nie narzekali na nie. Z powodzeniem obsługiwały ruch lokalny. Problem pojawił się, kiedy pod ich domami zaczęły jeździć ciężarówki z budowy.

-Mieszkaliśmy przy drodze gruntowej, ale nie było źle. Była zniwelowana, wykorzystywana do ruchu lokalnego i było super. Od paru miesięcy toniemy w błocie, mamy głębokie koleiny i nie ma mowy o wyjściu na spacer z wózkiem- skarżą się mieszkańcy ulicy Lutosławskiego i Herberta.

Wszystko z powodu budowy ulicy Ireny Przybysz, która ruszyła we wrześniu. Wtedy ciężkie samochody wjechały w sąsiednie uliczki. Na efekt nie trzeba było długo czekać. Dziś drogi są w fatalnym stanie a mieszkańcy mają z nimi poważny kłopot.

Najgorsze jest to, że po zniszczeniu drogi, nikt nie pofatygował się, żeby ją naprawić, ani nawet nie skontaktował się z mieszkańcami w tej sprawie.

-Boimy się, że nasze drogi już takie zostaną. Nie żądam wylania asfaltu, ale doprowadzenia drogi do stanu poprzedniego i przywrócenia normalnego życia przy niej- mówi Joanna Jakubiak.

To nie jedyne zniszczone drogi, wymagające interwencji. W podobnym stanie znajdują się ulice E. Plater, Migdałowa, Miodowa, Leśna, Brzozowa, Zaciszna, Chłodna, Stanclika, Pogodna, Dębowa zniszczona przy okazji modernizacji ulicy Dzikiewicza czy Prosta, informują ich mieszkańcy. Na wielu przy większych opadach samochody się zakopują.

Ulica Prosta stała się ofiarą zmiany organizacji ruchu, informuje Beata Michalczyk. Po zmianie mało uczęszczana osiedlowa uliczka, stała się skrótem dla kierowców. W efekcie gruntowa droga z prostej stała się wyboistą, rozjeżdżoną i pełną kolein.

Dla odmiany Wypoczynkowa dziś tonie w błocie po wybudowaniu kanalizacji, komentuje pod naszym postem problem Agnieszka.

-Teraz tylko czepek, rękawki, kalosze i na spacer- ironizuje.

Żyrardowski ratusz uspokaja. Do naprawy zniszczonych dróg zobowiązani mają być wykonawcy. Wszystko reguluje umowa i specyfikacja techniczna, która określa zasady wykonania i odbioru robót budowlanych ale nie tylko. „Bezpośredni nadzór nad realizacją zadania sprawuje inspektor nadzoru inwestorskiego oraz pracownicy właściwych dla danej inwestycji wydziałów Urzędu Miasta Żyrardowa, zaś stan pierwotny na drogach rozjeżdżonych w trakcie realizacji inwestycji zostanie przywrócony na koszt wykonawcy”- czytamy w odpowiedzi ratusza w tej sprawie.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/30971-kto-naprawi-rozjezdzone-drogi>